

# ESSEJE

DOI: 10.48261/PIS244301

**ANDRZEJ POZORSKI**

Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN

## ROZLICZENIA ZBRODNI SĄDOWYCH W POWOJENNEJ POLSCE (ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM STANU WOJENNEGO)

W najnowszej historii Polski zwracają uwagę dwa okresy masowych represji stosowanych przez niedemokratyczne państwo komunistyczne przy wykorzystaniu wymiaru sprawiedliwości pełniącego rolę sprzymierzeńca opresyjnej władzy – lata stalinizmu i czasy stanu wojennego. Wydawane wówczas – przede wszystkim przez sądy wojskowe wszystkich instancji – orzeczenia godziły w podstawowe prawa i wolności obywatelskie, gwarantowane przez prawo krajowe i międzynarodowe w momencie orzekania. Inaczej mówiąc, czyny, które były podstawą skazania, w znakomitej większości wypadków nie wyczerpywały ustawowych znamion czynów zabronionych, a zatem, w ówczesnym stanie prawnym, nie stanowiły przestępstwa. Zarówno wówczas, jak i dziś nie powinno to budzić żadnych wątpliwości.

Pomimo istniejącej praktyki wciąż nie ma solidnej, legalnej definicji zbrodni sądowej. Żaden polski akt normatywny nie reguluje tego pojęcia, choć wydawałoby się, że przynajmniej Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: Ustawa o IPN) winna odnieść się do tej kategorii przestępstw. Także prawo międzynarodowe nie zawiera spójnych regulacji w tym zakresie. Do września 2023 r. omawiane pojęcie pozostawało głównie w sferze zainteresowań historyków, publicystów oraz ewentualnie autorów literatury przedmiotu. Dopiero prokuratorzy IPN doprowadzili do prawnego określenia tej kategorii przestępstw i zmierzili się z możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów i oskarżycieli publicznych, którzy podejmowali decyzje procesowe w okresie funkcjonowania niedemokratycznego państwa komunistycznego. W wyniku działalności wspomnianych prokuratorów pełny skład Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego podjął uchwałę, która ze względu na swoją wagę zostanie szerzej omówiona w dalszej części niniejszego artykułu.

Pojęcie zbrodni sądowej odnosi się nie tylko do deliktów popełnionych w okresie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości PRL, lecz także do orzeczeń sądowych wydawanych w innych państwach dawnego bloku sowieckiego oraz do wyroków sądownictwa niemieckiego III Rzeszy. Jednak, pomimo przemian społeczno-politycznych, które zaszły w Europie Wschodniej po 1989 r., w żadnym z krajów tego regionu – z wyjątkiem Polski – nie podjęto nawet próby realnego rozliczenia szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości za działalność orzeczniczą prowadzoną w okresie istnienia niedemokratycznego państwa.

Podczas Kongresu Pamięci Narodowej, zorganizowanego od 13 do 15 kwietnia 2023 r. w Warszawie, miała miejsce debata zatytułowana „Sprawiedliwość okresu przemian”, poświęcona m.in. zbrodniom sądowym okresu komunistycznego. W jej trakcie wskazano, że w Polsce ściganie komunistycznych sędziów i prokuratorów stało się niemożliwe z uwagi na opór sądownictwa funkcjonującego po 1989 r. Uczestnik dyskusji pochodzący z Czech jasno stwierdził, że także w jego kraju wymiar sprawiedliwości zajął jednoznaczne stanowisko, zgodnie z którym nie można pociągnąć do odpowiedzialności byłych sędziów za wydawane przez nich orzeczenia, nawet jeśli nosiły znamiona zbrodni sądowych, gdyż były one oparte na ówczesnym systemie prawnym.

Jak słusznie zauważył prof. Witold Kulesza, „[...] w Republice Federalnej Niemiec, jakkolwiek odpowiedzialność nazistowskich sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe nie była co do zasady kwestionowana, to jednak żaden z nich nie został skazany [...]”<sup>1</sup>. Wielu niemieckich sędziów po zakończeniu II wojny światowej nadal rozwijało swoje kariery prawnicze. Dopiero 25 sierpnia 1998 r. Bundestag uchwalił Ustawę o uchyleniu narodowosocjalistycznych, niesprawiedliwych wyroków karnych oraz orzeczeń o przymusowej sterylizacji, wydanych przez byłe sądy zdrowia dziedzicznego. Na podstawie tego aktu prawnego uchylono wyroki skazujące wydane po 30 stycznia 1933 r. z naruszeniem elementarnych zasad sprawiedliwości z powodów politycznych, wojskowych, rasowych, religijnych lub światopoglądowych w celu przeprowadzenia lub utrzymania reżimu narodowosocjalistycznego. Biorąc pod uwagę datę uchwalenia ustawy, nie było już można efektywnie pociągnąć do odpowiedzialności karnej byłych nazistowskich sędziów i prokuratorów.

Także polski ustawodawca po 1989 r. nie podjął starań, aby doprowadzić do ustawowego rozliczenia sędziów i prokuratorów okresu komunistycznego. Nie dokonano nawet systemowej analizy wydawanych orzeczeń, która umożliwiłaby kompleksowe zbadanie skali zjawiska. Z perspektywy czasu, na podstawie doświadczeń zebranych przez prokuratorów IPN, trzeba sobie jasno powiedzieć, że trudno było się spodziewać, by po upadku komunizmu prokuratorzy i sędziowie rozliczali wymiar sprawiedliwości, który sami tworzyli. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli sądownictwa wojskowego, którzy do 1989 r. prowadzili postępowania karne wobec osób wyrażających sprzeciw wobec władzy w jakiegokolwiek formie (wypowiedzią, wierszem, obrazem czy zachowaniem). Część sędziów wojskowych, orzekających w stanie wojennym, po 1990 r. trafiła

<sup>1</sup> *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 508.

do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego i tam, już jako członkowie tego gremium, ludzie ci orzekali w sprawach odwołań od wyroków, które zapadły w latach osiemdziesiątych. Trudno spodziewać się, że będą oni w sposób bezstronny i niezależny orzekać w sprawach zbrodni sądowych okresu stanu wojennego.

Istnienie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego miało ogromny wpływ na skuteczność postępowań karnych prowadzonych przez prokuratorów IPN, którzy jako pierwsi, po uchwaleniu 18 grudnia 1998 r. Ustawy o IPN, podjęli próbę rozliczenia zbrodni popełnionych przez komunistycznych sędziów i prokuratorów. Przed utworzeniem Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, powołanej w 2017 r., do Sądu Najwyższego skierowano 38 wniosków o uchylenie immunitetu, żaden z nich nie został jednak rozpatrzony pozytywnie. Brak zgody na pociągnięcie prokuratora lub sędziego do odpowiedzialności karnej jest przeszkodą w prowadzeniu śledztwa, które należy w takiej sytuacji umorzyć. Od lat postulowano zniesienie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, ale uczyniono to dopiero na mocy ustawy z 2017 r., która weszła w życie 3 kwietnia roku 2018.

Wydawać się może, że znaczny upływ czasu od przełomu 1989 r. i pojawienie się nowego pokolenia sędziów może dać szansę na skuteczne pociągnięcie sędziów i prokuratorów do odpowiedzialności karnej za wydawane przez nich niesłuszne wyroki. W momencie sporządzenia niniejszej publikacji wydaje się to wciąż możliwe, aczkolwiek orzecznictwo sądowe w tym zakresie nie jest jeszcze ugruntowane.

W marcu 2024 r. Oddziałowe Komisje Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prowadziły ponad 178 postępowań przygotowawczych w sprawach zbrodni sądowych popełnionych w okresie stanu wojennego. Od 2016 r. skierowano do sądów dyscyplinarnych ponad 75 wniosków o uchylenie immunitetu w stosunku do sędziów i prokuratorów. We wnioskach tych wymieniono 224 czyny/zbrodnie sądowe popełnione w procesie orzekania w omawianym okresie. Wydano 146 postanowień o przedstawieniu zarzutów, w których wymieniono 466 konkretnych przypadków popełnienia zbrodni sądowych<sup>2</sup>. Wydanie postanowień o przedstawieniu zarzutów możliwe było wyłącznie w stosunku do prokuratorów i sędziów, którym nie przysługiwała z różnych przyczyn ochrona immunitetowa, np. zmienili w tym czasie wykonywany zawód.

Postępowania o uchylenie immunitetu, toczące się przed sądami dyscyplinarnymi, są niestety długotrwałe. Niektóre toczą się już piąty rok i trudno przewidzieć, kiedy zostaną zakończone. Ich celem jest ustalenie, czy zgromadzony przez prokuratora materiał dowodowy potwierdza dostatecznie podejrzenie, że sędzia, w stosunku do którego oskarżyciel (wnioskodawca) skierował do sądu dyscyplinarnego wnioski o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, swoim zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) zrealizował znamiona przestępstwa opisanego we wniosku (uchwały Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2003 r., sygn. SNO 29/03, LEX nr 470220; z 23 lutego 2006 r., sygn. SNO 3/06, LEX nr 470201; z 18 lipca 2016 r., sygn. SNO 28/16, LEX nr 2080102).

<sup>2</sup> Informacje statystyczne pochodzą z bazy danych dotyczących postępowań prowadzonych przez prokuratorów Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w sprawach zbrodni sądowych popełnionych w okresie stanu wojennego. Baza jest aktualizowana na bieżąco. Prezentowane dane są aktualne według stanu na dzień 31 marca 2024 r.

Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że brak decyzji sądu dyscyplinarnego uniemożliwia kontynuowanie postępowania lub podjęcie decyzji merytorycznej.

Jak już wspomniano, nie ma legalnej definicji zbrodni sądowej, niemniej zagadnienie to było poruszane w literaturze przedmiotu. Profesor Kulesza, w swojej książce zatytułowanej „*Crimen laesae iustitiae*”. *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*<sup>3</sup>, przedstawił rozbudowany katalog tego rodzaju deliktów. Według niego, że zbrodnią sądową mamy do czynienia wówczas, gdy ocena zachowania oskarżonego wychodzi poza brzmienie przepisu lub wynika z posłużenia się przepisem zawierającym niedookreślony typ rodzajowy przestępstwa po to, aby wymierzyć karę stanowiącą bezprawie. Autor uważa, że represyjny charakter takiego wyroku wynika z instrumentalnego posłużenia się aktem prawnym w interesie władzy, której – zdaniem sędziego – zagrażał skazany. Zbrodnią sądową jest również czyn sędziego, który w wyroku wychodzi poza semantyczną treść przepisu po to, aby objąć nim zachowanie oskarżonego i wymierzyć za nie karę, będącą w swej istocie odwetem motywowanym ideologią władzy totalitarnego państwa, któremu sędzia służy. Do omawianego rodzaju zbrodni prof. Kulesza zaliczył także zachowanie sędziego, skazującego za czyn odpowiadający wprawdzie znamionom przestępstwa, zawartym w przepisie, ale wymierzającego karę gwałcącą elementarne poczucie sprawiedliwości. Przykładem takiego zachowania jest wyrok skazujący na śmierć siedemnastoletniego mieszkańca wsi za posiadanie broni palnej, ukrytej w strzecie domu w czasie okupacji hitlerowskiej i od tego czasu nieużywanej. Wyrok skazujący staje się zbrodnią sądową także wtedy, gdy wydany został w postępowaniu, w którym oskarżonego pozbawiono jego podstawowych praw, poddając go w śledztwie okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu lub uniemożliwiając realizację prawa do obrony (w tym sensie zbrodniczy charakter miały wyroki poprzedzone śledztwem, w którym stosowano tortury fizyczne i psychiczne, a także te, które zapadały bez przeprowadzenia rozprawy i bez rzeczywistego udziału obrony). Zdaniem autora przywołanej publikacji, zbrodni sądowej dopuszcza się także sędzia, skazując na podstawie fałszywych dowodów, których prawdziwości nie zweryfikował. Motywem jego postępowania jest zazwyczaj chęć wykazania się lojalnością wobec władz państwa. W jego przekonaniu oczekują one od niego skazania niezależnie od dowodów w sprawie. Do zbrodni sądowych zaliczono także inny akt rażącego bezprawia dokonanego przez sędziego, jako funkcjonariusza państwa komunistycznego, polegający na wydawaniu „oczywiście niesprawiedliwych” wyroków, co samo w sobie stanowi akt represji i pogwałcenia podstawowych praw człowieka.

Innym autorytetem zwracającym uwagę na zagadnienie zbrodni sądowej jest prof. Adam Strzembosz, były I prezes Sądu Najwyższego, który wskazał, że z deliktem omawianego rodzaju mamy do czynienia, gdy wyrok został podyktowany poza prowadzonym postępowaniem sądowym oraz gdy analiza orzeczeń danego sędziego jednoznacznie wskazuje, że orzekał on według oczekiwań swoich przełożonych, np. partii rządzącej. Wydanie wyroku jest wtedy poprzedzone łamaniem zasady bezstronności.

<sup>3</sup> W. Kulesza, „*Crimen laesae iustitiae*”. *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

Pojęcie zbrodni sądowej występuje także w orzecznictwie sądów Unii Europejskiej. Niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości (BGH) w wyroku z 13 grudnia 1993 r. wskazał trzy grupy spraw, jako spełniające przesłanki zachowań sędziego, skutkujących jego odpowiedzialnością karną:

- a) sprawy, w których uznano, że znamiona przestępstwa zostały spełnione w wyniku przekroczenia znaczenia językowego albo przy wykorzystaniu nieostrości zwrotów zawartych w postanowieniach prawa, co doprowadziło do tego, że skazanie, zwłaszcza na karę pozbawienia wolności, musi być uznane za oczywistą nieprawość;
- b) sprawy, w których orzeczona kara pozostawała w niedopuszczalnej dysproporcji do czynu podlegającego ocenie, co powodowało, że była ona także sprzeczna z przepisami prawa karnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, musiała być zatem uznana za rażąco niesprawiedliwą i poważnie naruszającą prawa człowieka;
- c) sprawy, w których doszło do poważnego naruszenia praw człowieka w wyniku sposobu prowadzenia postępowań, zwłaszcza karnych, w których ściganie i karanie nie służyło wymierzeniu sprawiedliwości (art. 86 Konstytucji NRD), lecz wyeliminowaniu politycznego przeciwnika lub określonej grupy społecznej.

Omawiając kwestię definicji zbrodni sądowej, warto również przywołać Uchwałę Sądu Najwyższego z 2 lipca 2021 r. w sprawie I DI 3/21<sup>4</sup>, w której sąd – pochylając się nad kwestią zbrodni sądowej i omawiając zakres pojęciowy tej kategorii przestępstw, postrzeganych na gruncie prawa polskiego jako zbrodnie komunistyczne – wskazał, że szczególnego znaczenia nabiera wyrok z 7 grudnia 1999 r., o sygnaturze TZ 179/99, przywoływany w uchwale Sądu Najwyższego Republiki Czeskiej. Sąd, uzasadniając ten wyrok, stwierdził: „[...] Nawet jeśli musimy wziąć pod uwagę odejście w rzeczywistości praktyki sądowej od tych zasad ze względu na wpływ zewnętrznych organów wykonawczych i prokuratury, niedopuszczalne jest, aby stwierdzić, że sędziowie nie ponosili żadnej odpowiedzialności za swoje decyzje. Działanie w charakterze sędziego nie jest wyłącznie kwestią stosowania prawa [...], ale opiera się przede wszystkim na etyce. Ta etyczna podstawa charakteryzuje się pewnymi niezmiennymi standardami etycznymi [...], mimo że nie są one skodyfikowane. Aby orzeczenie było sprawiedliwe [...] oraz stanowiło akt sprawiedliwości, pewne zasady, które muszą być przestrzegane niezależnie od zewnętrznej sytuacji politycznej, muszą bezsprzecznie stanowić część tych niepisanych zasad. Uznając, że pojęcie sprawiedliwości jest zawsze w jakiś sposób uzależnione od warunków historycznego kontekstu lub czasu, Sąd Najwyższy pozostaje jednak przekonany, że przynajmniej niektóre podstawowe wymagania etyczne mogą być formułowane oraz stosowane do pojęcia sprawiedliwości i sprawiedliwego wyroku, które nie są przedmiotem takich warunków czasowych. [...] Wartość tych zasad polega na tym, że jeśli sędziowie ich nie przestrzegają, głęboko zdradzają podstawowe zasady etyczne należne swojemu powołaniu, niezależnie od powodu, nawet jeśli na przykład ulegli oni wpływowi politycznym. Jeżeli przy podejmowaniu decyzji sędziowie są narażeni na wpływy, które są kontekstowe lub specyficzne dla danego czasu, nie wolno zapomnieć, że decyzja ta

<sup>4</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2021 r. w sprawie I DI 3/21, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/i%20di%203-21-4.docx.html> (dostęp 21 V 2024 r.).

musi dać się obronić nawet po tym, gdy takie wpływy zanikną. Sędziowie muszą mieć świadomość, że nawet w późniejszym okresie ich decyzje muszą spełniać podstawowe wymogi sprawiedliwości”<sup>5</sup>.

W tym miejscu warto przywołać wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) z 22 marca 2001 r. w sprawie Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom. Bardzo obszerne uzasadnienie tego orzeczenia jest o tyle istotne, że sąd zwrócił w nim uwagę na możliwość stosowania prawa ustanowionego w okresie istnienia państwa niedemokratycznego, do którego Trybunał zaliczył byłe państwa bloku wschodniego, i kryteria, które powinny być stosowane w trakcie analizy tych przepisów przez państwo demokratyczne. Na podstawie praw obowiązujących w NRD rozważano kwestię możliwości użycia broni w stosunku do osób usiłujących nielegalnie przekroczyć mur berliński. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w latach 1949–1961 ok. 2,5 mln Niemców uciekło z NRD do Republiki Federalnej Niemiec. Aby zahamować tę niekończącą się falę emigracji, 13 sierpnia 1961 r. władze Niemiec Wschodnich wzniosły wspomnianą zaporę oraz wzmocniły wszystkie środki bezpieczeństwa wzdłuż granicy między oboma państwami niemieckimi, m.in. poprzez zainstalowanie min przeciwpiechotnych i urządzeń samostrzelnych (*Selbstschussanlagen*). W rezultacie wiele osób, które próbowały przekroczyć granicę, by dostać się na Zachód, straciło życie, uaktywniając wspomniane miny lub urządzenia samostrzelne albo na skutek postrzelenia przez funkcjonariuszy straży granicznej NRD. Według oficjalnych danych, przedstawionych przez organy ścigania RFN, w wyniku tych działań zginęły 264 osoby. Inne źródła, m.in. „Grupa Robocza 13 Sierpnia” (*Arbeitsgemeinschaft 13. August*), mówią o 938 zabitych. Ustalenie dokładnej liczby ofiar jest trudne, ponieważ zdarzenia, do których dochodziło na granicy, były utrzymywane przez władze wschodnioniemieckie w ścisłej tajemnicy.

Sprawcy – wysocy rangą funkcjonariusze komunistyczni, którzy powoływali się na przepisy istniejące w czasie popełnienia zarzucanych im czynów – zostali skazani przez wszystkie instancje sądów niemieckich. Odwołując się, w skardze wniesionej do ETPC twierdzili, że czyny, za które byli ścigani, w czasie ich popełnienia nie stanowiły przestępstw według prawa krajowego ani międzynarodowego, w związku z czym wyroki sądów RFN stanowiły naruszenie art. 7 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Skarżący powoływali się także na art. 1 i art. 2 ust. 2 tej konwencji. Sądy niemieckie wszystkich instancji uznały jednak, że nie mogą oni bronić się na podstawie art. 27 ust. 2 ustawy o granicach państwowych. W opinii sędziów przepisy te oraz ich wykładnia, dokonana przez władze NRD, rażąco naruszały prawa człowieka, a w szczególności prawo do swobodnego przemieszczania się oraz prawo do życia, zapisane w Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i politycznych. Fakt, że władze Niemiec Wschodnich nie dokonały transpozycji tych przepisów do prawa krajowego, nie zmienił – zdaniem sądów – treści zobowiązań tego państwa, wynikających z prawa międzynarodowego publicznego. ETPC stwierdził także, że gwarancja zawar-

<sup>5</sup> Za: J. Wygoda, „Lecz jeśli sędzia zasadę ustawy złamie...”. *Odpowiedzialność sędziów za stosowanie dekretu o stanie wojennym wobec osób, które zarzucanych im czynów dopuściły się przed wejściem dekretu w życie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2018, nr 1, s. 89–90.



ta w art. 7 wspomnianej konwencji, stanowiąca nieodzowny element praworządności, zajmuje szczególne miejsce w konwencyjnym systemie ochrony, o czym świadczy okoliczność, że – zgodnie z art. 15 tego aktu prawnego – „nie jest dopuszczalne odstępstwo od tej zasady w przypadku wojny lub innego niebezpieczeństwa publicznego”. Z celu i przedmiotu tej gwarancji wynika, że powinna ona być rozumiana i stosowana w taki sposób, aby zapewnić skuteczne środki ochrony przed arbitralnym ściganiem, oskarżeniem czy karaniem. Nie można interpretować rozszerzająco przepisów prawa karnego na niekorzyść oskarżonego np. poprzez użycie analogii. Z zasad tych wynika również, że przestępstwo musi być jasno zdefiniowane przez ustawę. Zdaniem Trybunału, państwo, w którym funkcjonują rządy prawa, powinno wszczynać postępowania karne przeciwko osobom, które popełniły przestępstwa w okresie minionego reżimu. Podobnie sądy w takim państwie, które zajęły miejsce sądów istniejących poprzednio, nie mogą być krytykowane za stosowanie i wykładnię przepisów prawa obowiązującego w czasie istotnym dla sprawy w świetle zasad rządzących państwem prawa.

Sądy NRD, stosując te same przepisy konstytucji swojego państwa (art. 19 i 30) i innych ustaw, a także Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych (art. 12), nigdy nie doszłyby do takich wniosków. Różnica pomiędzy systemami demokratycznym i socjalistycznym w wykładni i stosowaniu szeroko pojętego prawa dotyczy jego wszystkich istotnych elementów, w szczególności jego źródeł, autonomii argumentacji oraz wykładni norm (dokonywanej przez niezawisłych sędziów), metod tej wykładni, hierarchii przepisów oraz wiążącego charakteru prawa dla organów władzy państwowej. Dlatego korzystanie z tych samych tekstów prawnych (Konstytucji NRD lub Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych), przy użyciu odmiennych metodologii stosowania prawa, właściwych dla danego porządku politycznego, prowadzi do odmiennych rezultatów. Powstaje zatem pytanie: czy po zmianie ustroju politycznego, z socjalistycznego na demokratyczny, prawnie uzasadnione jest stosowanie norm ustanowionych w poprzednim, niedemokratycznym ustroju, zgodnie z metodą wykładni, czy należy stosować prawo właściwe dla nowego, demokratycznego porządku prawnego?

Należy podkreślić, że państwa demokratyczne mogą pozwolić swoim instytucjom na stosowanie prawa – nawet wywodzącego się z innego ustroju – wyłącznie w sposób właściwy dla tradycyjnie rozumianego demokratycznego porządku politycznego. Inne postępowanie, pociągające za sobą uzyskanie odmiennych rezultatów na podstawie tych samych tekstów prawnych, godziłoby w istotę *ordre public* demokratycznego państwa prawa. W związku z tym wykładnia i stosowanie unormowań krajowych i międzynarodowych zgodnie z metodologią właściwą dla ustroju socjalistycznego lub innego porządku niedemokratycznego, której rezultaty są nie do przyjęcia w demokracji, z punktu widzenia tej ostatniej powinny zostać uznane za błędne. Po wprowadzeniu systemu demokratycznego osoby odpowiedzialne za popełnienie czynów będących przedmiotem niniejszej analizy prawnej nie mogą usprawiedliwiać swojego postępowania, tłumacząc się specyfiką interpretacji postanowień prawa w reżimach niedemokratycznych. Posługując się tymi argumentami, ETPC odrzucił skargi skazanych i utrzymał w mocy zapadłe wcześniej orzeczenia.

Wszystkie omówione powyżej próby zdefiniowania zbrodni sądowej nie tylko nie pozostają ze sobą w sprzeczności, lecz się nawzajem uzupełniają. Istotne jest, że te delikty

wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego. Prokuratorzy IPN, dokonując analizy poszczególnych zachowań sędziów i prokuratorów w ramach prowadzonych śledztw w sprawach zbrodni sądowych, biorą pod uwagę także tę okoliczność prawną, odnosząc ją do całego procesu karnego: od wszczęcia postępowania przygotowawczego, poprzez przebieg tego postępowania, ze szczególnym uwzględnieniem stosowanych środków zapobiegawczych (przede wszystkim tymczasowego aresztowania), zakończenie postępowania przygotowawczego decyzją procesową (np. wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania lub skierowaniem aktu oskarżenia), przebieg postępowania sądowego, wyrokowanie, przebieg postępowania odwoławczego, po przebiegu postępowania wykonawczego.

Zbrodnia sądowa jest oczywiście zbrodnią komunistyczną, definiowaną przez art. 2 ust. 1 Ustawy o IPN (tekst jednolity DzU 2019, poz. 1882). Zgodnie z tym przepisem, zbrodniami komunistycznymi są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności, bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pojęcie „funkcjonariusza państwa komunistycznego”. Zgodnie z ust. 2 wyżej wymienionego przepisu, jest to funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlega równej mu ochronie prawnej, w szczególności pracownik władz państwowych oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznej. Nie budzi żadnych wątpliwości to, że sędzia czy prokurator należą do tej kategorii osób.

Fakt, że prokuratorzy IPN kwalifikują zbrodnie sądowe jako wyczerpujące również znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, rodzi daleko idące konsekwencje prawne, polegające nie tylko na tym, że czyny te nie ulegają przedawnieniu. Należy podkreślić, że orzecznictwo sądowe, w tym przede wszystkim orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące zbrodni przeciwko ludzkości, ugruntowane dzięki postępowaniom prowadzonym przez tych prokuratorów, zostało podzielone przez Sąd Najwyższy (dalej: SN). 16 kwietnia 2021 r. w sprawie o sygnaturze akt VK 366/20, na skutek kasacji wniesionej przez dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wydał on wyrok, w którym podzielił zawarte w środku odwoławczym argumenty dotyczące zbrodni przeciwko ludzkości, analizując wydane wcześniej orzeczenia sądowe. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na najważniejsze aspekty zbrodni przeciwko ludzkości. Artykuł 3 Ustawy o IPN brzmi: „zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (DzU 1952, poz. 9, 10 i 213, oraz DzU 1998, poz. 177), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane”<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tekst jednolity, DzU 2023, poz. 102.



Wspomniany przepis nie ma charakteru ustawowej definicji taksatywnej, tj. niepozwalającej na dowolne poszerzenie i interpretację, na co wskazuje użyte w jego części wstępnej określenie „w szczególności”. Zakres pojęciowy „zbrodni przeciwko ludzkości”, opisanej w art. 3 omawianej ustawy, jest bowiem szerszy niż definicji „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego”, nieulegającej przedawnieniu (art. 4 ust. 1 Ustawy o IPN). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem SN, zbrodniami przeciwko ludzkości są „czyny sprawców działających w strukturach systemu państwa totalitarnego, posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, którzy co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa; popełniając te czyny, brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych” (zob. post. SN z 4 grudnia 2001 r., II KKN 175/99).

Zauważmy, że żaden z elementów składających się na definicję zbrodni przeciwko ludzkości nie wskazuje, że warunkiem *sine qua non* zaistnienia tej zbrodni jest fakt, że sprawca powinien działać na szkodę określonej w sposób matematyczny liczby osób pokrzywdzonych. Istotne jest natomiast, aby miał on świadomość, iż jego zachowanie stanowi element polityki państwa, prześladowającego możliwą do zidentyfikowania grupę osób np. z powodu poglądów politycznych. Dlatego nie można *a priori* wykluczyć dokonania zbrodni przeciwko ludzkości także wówczas, gdy pokrzywdzona została jedna osoba, pod warunkiem że czyn został popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego aktu skierowanego przeciwko ludności cywilnej. Analiza Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego wskazuje, że takie zachowania stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości niezależnie od tego, czy były zgodne z prawem kraju, w którym ich dokonano, czy też stały z nim w sprzeczności. Zgodność zachowania sprawcy z prawem wewnętrznym nie stanowi podstawy uwolnienia go od odpowiedzialności karnej. Ustanowiono tym samym zasadę, że na jednostkach spoczywają obowiązki międzynarodowe silniejsze niż obowiązek posłuszeństwa wobec prawa własnego kraju. Umocowanie ze strony państwa nie może stanowić o wyłączeniu odpowiedzialności jednostki, gdyż suweren udzielający takiego mandatu sam działa wbrew prawu międzynarodowemu. W doktrynie podnoszono również, że za zbrodnię przeciwko ludzkości uznać można także wydanie ustaw nakazujących popełnienie czynów uznanych za takie zbrodnie lub zezwalających na nie.

W orzeczeniu wydanym 16 kwietnia 2021 r. SN, omawiając kwestię zbrodni przeciwko ludzkości, bardzo mocno zaakcentował konieczność odwołania się do Powszechnej deklaracji praw człowieka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 r., gwarantującej każdemu „prawo do wolności osobistej” (art. 3), „wolności opinii i wyrażania jej” (art. 19), „pokojowego zgromadzania się i zrzeszania się” (art. 20) oraz „tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich dla ochrony swoich interesów” (art. 23 ust. 4).

Tożsame prawa gwarantowała Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r.<sup>7</sup> Wprawdzie została ona ratyfikowana

<sup>7</sup> DzU 1993, nr 61, poz. 284, z późn. zm., art. 5 i 9.

przez Polskę dopiero w roku 1993, jednak określone w niej prawa były tożsame z zapisanymi w Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i politycznych<sup>8</sup>.

Omawiając kwestię zbrodni przeciwko ludzkości, należy odwołać się także do formuły filozoficznoprawnej autorstwa niemieckiego prawnika i filozofa Gustava Radbrucha, która jest jedną z czołowych współczesnych koncepcji zbliżających do siebie pozytywizm prawniczy i prawnonaturalizm. Głosi ona, „że jeśli norma prawna w drastyczny sposób łamie podstawowe normy moralne, to nie obowiązuje” (łac. *lex iniustissima non est lex*). Taka norma nie dostępuje godności bycia prawem, może być odrzucona i tym samym obywatele nie mają obowiązku jej przestrzegania, a administracja państwowa i sądownictwo – jej stosowania.

W pełni należy podzielić pogląd Piotra Chrzczonowicza wyrażony w artykule *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty*<sup>9</sup>. Zgodnie z nim, „Źle jest, jeśli prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej służą osiągnięciu partykularnych celów kasty rządzących i wykorzystywane są jako narzędzie walki ze społeczeństwem, wobec którego spełniać powinny funkcję ochronną i gwarancyjną. Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej nie mogą być zatem traktowane instrumentalnie; nie można ich kształtować podeptaniem wypracowanych standardów pewności prawa i trzeba zawsze pamiętać, że istnieją one po to, by chronić dobra prawne ogółu społeczeństwa, a nie, by chronić wyłącznie interesy pewnej jego części, pewnych jego grup, np. interes dominującej partii politycznej”.

Prokuratorzy IPN skupiają się przede wszystkim na zbrodniach sądowych popełnionych w okresie stanu wojennego. W tym czasie nadano nadzwyczajne uprawnienia sądom wojskowym, czyniąc z nich narzędzia do walki z opozycją polityczną na taką skalę, że wydawane wtedy wyroki stały się wręcz modelowym przykładem zbrodni sądowych. We wspomnianym wyżej orzeczeniu SN, omawiając kwestię świadomości sprawców w analizie zagadnienia zbrodni sądowej jako zbrodni przeciwko ludzkości, stwierdził, że penalizowane zachowanie „musi być jednak analizowane w szerszym kontekście historycznym”. SN podkreślił, że izolowanie poszczególnych działaczy opozycji w czasie stanu wojennego, poprzez ich internowanie, stanowiło element szerszej akcji realizowanej przez cały aparat państwowy, skierowanej przeciwko osobom uznawanym za przeciwników politycznych. Ponadto było ono jednym z wielu środków represji, mających służyć „spacyfikowaniu wszelkich przejawów” oporu wobec władzy komunistycznej, a w konsekwencji stanowiło „systematyczny zamach”, skierowany przeciwko ludności cywilnej. W uzasadnieniu wydanego przez siebie orzeczenia, dla zobrazowania skali zorganizowanych represji aparatu państwowego, SN przypomniał, że po 13 grudnia 1981 r. internowano 9736 osób (samych decyzji w tej sprawie wydano 10 132). W stosunku do kolejnych ok. 1600 zastosowano zastępczą formę internowania w postaci powołania do odbycia zasadniczej służby woj-

<sup>8</sup> Ratyfikacja przez Polską Rzeczpospolitą Ludową Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., DzU 1977, nr 38, poz. 168, oświadczenie rządowe z dnia 23 IV 1977 r.

<sup>9</sup> P. Chrzczonowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 81–94.

skowej albo ćwiczeń wojskowych. W tym czasie sądy powszechne – jak wynika z ogólnodostępnych danych – skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym, za czyny popełnione z pobudek politycznych w okresie od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. W tym samym okresie sądy wojskowe skazały 10 191 osób, w tym 5681 na podstawie dekretu o stanie wojennym za przestępstwa, w odniesieniu do których miał zastosowanie szczególny tryb postępowania. Kolegia do spraw wykroczeń, w okresie między 13 grudnia 1981 a 1 listopada 1982 r., ukarały w trybie przyspieszonym 176 757 osób, w tym karą aresztu 6384, a karą grzywny – 169 524. Ogółem w okresie od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. ukarały one za wykroczenia na podstawie dekretu o stanie wojennym 207 692 osoby, w tym 4273 karą aresztu. Dlatego, mówiąc o zbrodniach sądowych, nie można w żadnym wypadku pominąć kontekstu historycznego, a wyroki, wydawane w okresie stalinizmu i stanu wojennego, przede wszystkim przez sądy wojskowe, wpisywały się w fale represji aparatu państwowego PRL i służyły walce z jakimkolwiek przejawem oporu społeczeństwa przeciwko władzom komunistycznym.

Sądownictwo wojskowe nie zapewniało bezstronnego rozpoznania spraw członków opozycji antykomunistycznej. Włączało się w proces karny już na etapie postępowania przygotowawczego, oceniając zebrany materiał dowodowy, pomagając w konstruowaniu treści zarzutów oraz dokonując oceny aktu oskarżenia przed jego skierowaniem do sądu. Współpracowało z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego i strukturami PZPR, stając się organami represji. Sądy wojskowe skazywały osoby, które w jakiegokolwiek formie sprzeciwiały się ówczesnej niedemokratycznej władzy komunistycznej. W wydanych orzeczeniach nie kierowano się ani stanem faktycznym, ani prawnym. Orzeczenia te miały charakter represyjny, a formułowane zarzuty, uzasadnienia wyroków oraz orzekane kary nie miały nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości.

Analizując problematykę zbrodni sądowych, warto zastanowić się nad tym, czym kierowali się sędziowie i prokuratorzy, wydając stronnice wyroki. W toku jednego z postępowań sądowych, prowadzonych przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie, oskarżony o popełnienie zbrodni sądowej wyjaśnił, że „był przede wszystkim żołnierzem zawodowym, a dopiero w drugiej kolejności był prawnikiem”. Te wyjaśnienia oddają istotę funkcjonowania ówczesnego wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Władze komunistyczne, przekazując do jego zakresu właściwości – na mocy bezprawnie wprowadzonych przepisów – sprawy osób cywilnych, zdawały sobie sprawę z dyspozycyjności służących w nim prokuratorów i sędziów, którzy podeszli do sprawy jak żołnierze wysłani do walki z wrogiem. Wspomniana argumentacja uzasadnia przyjęcie stwierdzenia, że ówczesne sądy wojskowe wpisały się w system represji inspirowanych przez państwo, a wydawane przez nie orzeczenia godziły w pojęcie wymiaru sprawiedliwości. Celem wydawanych wyroków było zastraszenie i podporządkowanie społeczeństwa rygorom bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego oraz eliminacja osób, które w jakiegokolwiek formie i skali sprzeciwiały się ówczesnym władzom. Działalność tej grupy sądów wpisywała się w ową, jak to wskazał w cytowanym orzeczeniu SN, działalność aparatu państwowego PRL, zmierzającą do spacyfikowania wszelkich przejawów oporu wobec rządzących.

Powyzsze uwagi dotyczą nie tylko sądów wojskowych. Także Sąd Najwyższy (Izba Karna, w tym Izba Wojskowa) w okresie stanu wojennego nie gwarantował niezawisłości.

Jego orzecznictwo, ukształtowane w latach osiemdziesiątych, wskazywało linię orzeczniczą dla sądów niższego szczebla (w tym wojskowych), która była przez nie realizowana. Na przykład Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa na mocy wyroku z 25 czerwca 1982 r. w sprawie Rw 479/82, rozpoznając rewizję oskarżonego, któremu zarzucono łżenie naczelnych organów PRL poprzez namalowanie stosownych napisów, stwierdził: „Jest rzeczą niewątpliwą, że zwłaszcza w okresie stanu wojennego, wprowadzonego w celu zaprowadzenia w kraju ładu, poszanowania dla prawa i legalnych władz, wszelkie działania judzące przeciw tej władzy należy bezwzględnie karać w imię nadrzędnego interesu państwa”.

Warto przywołać także wypowiedź ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego z 6 października 1982 r. na międzywojewódzkiej naradzie sędziów orzekających w sprawach karnych: „Nie można patrzeć na orzeczenia z punktu widzenia fachowca, specjalisty od prawa karnego – każdy wyrok przedstawiany jest społeczeństwu jako oręż walki. Wyroki łagodne traktowane są jako bojkot władzy” (źródło: raport Komitetu Helsińskiego).

Państwo niedemokratyczne może funkcjonować tylko wtedy, kiedy cały aparat państwowy – w tym resorty siłowe, służby specjalne, policja (milicja), prokuratura i sądy – realizują wytyczne dyktatorów, a ich ślepe posłuszeństwo pozwala na podporządkowanie pozostałej części społeczeństwa poprzez odebranie mu prawa do wolności wyboru, słowa, opinii, swobodnego wyrażania swoich myśli czy gromadzenia się w jakiegokolwiek formie. Niszczy się wolność prasy, a przeciwnicy polityczni muszą się liczyć z utratą przez nich i ich rodziny pracy, majątku, możliwości edukacji przez dzieci oraz pozbawieniem wolności. Czy ówczesni prokuratorzy i sędziowie mogli zachować się inaczej? Czy możemy usprawiedliwiać ich oportunistyczną postawę, zapewne powodowaną troską o własny byt, czy nawet obawą o utratę pracy? Czy ta postawa uzasadnia represjonowanie, w tym pozbawienie wolności innych osób? To m.in. dzięki podjętym przez nich wyborom mogły funkcjonować dwa największe totalitaryzmy – nazistowski i komunistyczny – przez które miliony ludzi straciło życie, dalsze miliony zostały pozbawione wolności, a niezliczona ilość doznała innych represji. Dziś, dokonując oceny tych wyroków, państwo demokratyczne musi dać jasny sygnał, co czeka tych, którzy sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że zbrodnią sądową jest wydanie wyroku skazującego z naruszeniem podstawowych praw człowieka, określonych w wielu aktach prawa międzynarodowego i krajowego, a także z naruszeniem fundamentalnych zasad prawa karnego materialnego i procesowego, w celu wyeliminowania z życia publicznego skazanego, traktowanego jako przeciwnik rządzących, którym sędzia służy. Wyrok taki w swej istocie stanowi rażące naruszenie władzy sędziowskiej. Jest on swoistym odwetem motywowanym ideologią totalitarnego państwa i aktem represji wobec skazanego.

Biorąc pod uwagę materiał dowodowy, zebrany w poszczególnych sprawach karnych z okresu stanu wojennego – treść zarzutów, przyjęte kwalifikacje prawne, orzeczenia, wysokość wymierzonych kar i ich uzasadnienia, sporządzone w sprawach, w których bardzo często podnoszone były jedynie okoliczności o charakterze politycznym – wiele mówi treść opinii służbowych, sporządzonych przez przełożonych sędziów orzekających

w latach 1982–1984: „w okresie stanu wojennego wyraził pełną gotowość do obrony zdobytcy socjalizmu”, „z powodzeniem realizuje w praktyce wskazania partii w dziedzinie umacniania praworządności i porządku”, „w pełni popiera politykę partii i rządu, co w szczególności wykazał w okresie stanu wojennego”, „w ferowanych wyrokach dawał prymat temu wszystkiemu, co służyło umacnianiu socjalistycznych struktur państwa”, „z całym zaangażowaniem orzeka w sprawach o charakterze politycznym”, „oddziaływał skutecznie na podległych mu sędziów, a stąd też orzeczenia wydane pod jego przewodnictwem zawsze uwzględniały wymogi stanu wojennego”. Opinie te pokazują wyraźnie, że orzeczenia wydane w okresie stanu wojennego miały charakter represyjny, sędziowie utożsamiali się z niedemokratycznym, komunistycznym systemem PRL, a wydawane przez nich wyroki nie miały nic wspólnego z niezawisłym wymiarem sprawiedliwości. Jednak dopiero dzięki postępowaniom karnym prowadzonym przez prokuratorów IPN, po raz pierwszy po 1989 r., SN – i to w pełnym składzie Izby Odpowiedzialności Zawodowej – w sposób kompleksowy wypowiedział się o możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej za wydanie wyroku mającego charakter zbrodni sądowej. Jest to przełomowe orzeczenie, a uchwała, podjęta na mocy art. 87 §1 Ustawy o Sądzie Najwyższym, uzyskała moc zasady prawnej. Warto pokrótce przedstawić okoliczności podjęcia tej uchwały oraz jej treść.

Po rozpoznaniu wniosku prokuratora Izba Dyscyplinarna SN, na podstawie uchwały z 27 czerwca 2022 r., zezwoliła na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego SN w stanie spoczynku. 13 grudnia tego roku SN, na posiedzeniu Izby Odpowiedzialności Zawodowej, poświęconemu zażaleniu obrońcy na wspomnianą uchwałę Izby Dyscyplinarnej, postanowił wznowić postępowanie, a następnie odroczyć rozpoznanie sprawy. Zdecydował także, opierając się na art. 82 §1 Ustawy o Sądzie Najwyższym, przedstawić składowi siedmiu sędziów Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN trzy zagadnienia prawne, szczegółowo opisane w przedmiotowym postanowieniu. Skład ten w dniu 25 maja 2023 r., na podstawie art. 86 §2 Ustawy o Sądzie Najwyższym, postanowił przedstawić zagadnienia prawne do rozstrzygnięcia pełnemu składowi Izby Odpowiedzialności Zawodowej ze względu na znaczenie tego orzeczenia dla praktyki sądowej oraz powagę występujących wątpliwości.

Pierwsze pytanie sformułowane w postanowieniu z 13 grudnia 2022 r. w swej istocie dotyczyło zagadnienia, „czy przepisy wyłączające odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego w przypadku błędu w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa krajowego lub prawa Unii Europejskiej lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego lub oceny dowodów wpływają na ocenę bezprawności zachowania sędziego” (przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków), związanego z orzeczeniem przez niego wydanym, ocenianym z punktu widzenia bezprawnego pozbawienia wolności lub przekroczenia uprawnień albo niedopełnienia obowiązków. W zakresie tego pytania SN słusznie zauważył, że postępowanie immunitetowe nie przesądza w kwestii sprawstwa lub winy, gdyż do powyższych rozważań właściwy jest sąd karny. Jednak sąd dyscyplinarny jest uprawniony i obowiązany do weryfikacji zachowania sędziego, będącego podstawą do wystąpienia z wnioskiem o uchylenie immunitetu, tj. zbadania, czy dostatecznie uzasadniono podejrzenie, że sędzia ten popełnił przestępstwo.

Drugie pytanie prawne dotyczyło zagadnienia, czy znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 3 Ustawy o IPN obejmują tylko wielokrotne, czy także pojedyncze przypadki zachowań sędziów, stanowiące zbrodnię komunistyczną określoną w art. 2 ust. 1 tej ustawy, polegającą na bezprawnym działaniu sędziego w postaci wydawania orzeczeń stanowiących zbrodnię sądową podczas orzekania w trybie doraźnym na podstawie Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego. SN zwrócił uwagę na kwestię, czy w celu stwierdzenia znamion czynu opisanego we wniosku wymagane jest przeprowadzenie analizy wszystkich spraw z ocenianego okresu, w których – m.in. na podstawie dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. – wyrokował sędzia. SN nawiązał w tym pytaniu również do kwestii, czy o tym, że sędzia utożsamiał się z ustrojem komunistycznym, świadczy materiał dowodowy oparty na jednostkowym orzeczeniu, o którym mowa we wniosku o uchylenie immunitetu, wraz z opinią służbową i przedłożeniem wyroku rewizyjnego, czy też wystarczy samo orzekanie przez niego w ramach sądownictwa PRL.

Trzecie zagadnienie prawne miało rozstrzygnąć, czy w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej możliwe jest zwolnienie go z obowiązku zachowania tajemnicy narady sędziowskiej. Sąd Najwyższy wskazał, że *votum separatum* stanowi uprawnienie, a nie obowiązek przegłosowanego sędziego, wobec czego konstruowanie ustaleń dotyczących sposobu głosowania na podstawie stwierdzenia jego braku, a następnie czynienie zarzutu z nieskorzystania z instytucji określonej w art. 114 kpk jawi się jako nieprzekonujące i nieznajdujące oparcia w przepisach prawa, a kwestia ta wydaje się bezdyskusyjna w przestrzeni orzecznictwa.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem stron SN podjął uchwałę, w której podzielili stanowisko prokuratorów IPN w sprawie zasadności i możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego za wydanie orzeczenia stanowiącego zbrodnię sądową. W uchwale odniesiono się nie tylko do deliktów popełnionych w okresie stanu wojennego, lecz także wskazano na możliwość pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, w związku z jego aktualną działalnością orzeczniczą. Takie podejście SN do przedstawionego stanowiska prawnego wskazuje na olbrzymie znaczenie podjętej uchwały.

W zakresie spraw prowadzonych przez prokuratorów IPN, odnośnie do pytania pierwszego SN przedstawił następujące stanowisko: immunitet sędziowski, a więc brak odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz będący jego konsekwencją brak ewentualnej odpowiedzialności karnej, nie obejmuje sytuacji wyjątkowych, w których – w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości – doszło do popełnienia przez sędziego w trakcie orzekania tzw. zbrodni sądowej, czyli czynu sprowadzającego się do umyślnego (w formie zamiaru bezpośredniego) zachowania, polegającego na wymierzeniu przez niego (i przez sąd, w którego składzie się znalazł) kary w procesie prowadzonym z naruszeniem fundamentalnych, powszechnie uznanych zasad normujących postępowanie karne, jak również kardynalnych zasad określających podstawy pociągania człowieka do odpowiedzialności karnej.

Odnośnie do pytania drugiego, SN podzielił stanowisko wyrażane już w swoich wcześniejszych orzeczeniach. Zgodnie z nim, pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości”,



wspomniane w art. 3 Ustawy o IPN (DzU 2021, poz. 177) obejmuje także niejednokrotne zachowanie sędziego, związane z jego orzekaniem, stanowiące zbrodnię komunistyczną określoną w art. 2 ust. 1 powołanej ustawy, jeżeli było ono elementem rozległego i świadomego prześladowania podsądnych z powodu ich przynależności do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, a sędzia ten co najmniej aprobował taki sposób realizacji polityki władz państwa i tym samym świadomie brał czynny udział w prześladowaniach.

Odpowiadając na pytanie trzecie, SN uznał, że tajemnica narady i głosowania nad orzeczeniem (art. 108 §1 kpk i przepisy z ustaw stanowiących jego odpowiedniki) ma charakter bezwzględny i żaden organ państwa nie może zwolnić członka składu orzekającego od obowiązku jej zachowania. Jednak prawo do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP oraz art. 6 kpk) daje członkowi składu orzekającego prawo do ujawnienia informacji objętych taką tajemnicą w sytuacji, gdy pozostaje ono w ścisłym związku z podstawowym przedmiotem postępowania karnego i jest niezbędne do odparcia zarzutów. W takim wypadku ujawnienie należy do wyłącznej decyzji członka składu orzekającego korzystającego z prawa do obrony.

Ze wspomnianej uchwały, jak również wcześniejszych orzeczeń SN możemy wyciągnąć wnioski, że współcześni sędziowie nie mają już żadnych wątpliwości co do zasadności prowadzenia postępowań karnych w sprawach dotyczących zbrodni sądowych. Mimo to nie wiemy, kiedy zostaną zakończone wspomniane wyżej postępowania dyscyplinarne dotyczące sędziów i prokuratorów, zwłaszcza że przed Trybunałem Konstytucyjnym pojawiła się kwestia przekazania tej kategorii spraw w zakres rzeczowy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Bez wątpienia rozliczenie zbrodni sądowych w powojennej Polsce jest obowiązkiem państwa, niezbędnym, aby mogło być ono nazywane państwem prawa, chroniącym swoich obywateli zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Brak określenia i napiętnowania zła minionego systemu stanowi poważne zagrożenie dla podstaw ustroju demokratycznego Polski<sup>10</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Akty prawne

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., DzU 1993, nr 61, poz. 284, z późniejszymi zmianami.

Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, Nowy Jork, 19 grudnia 1966 r., DzU 1977 nr 38 poz. 167 z dnia 2 grudnia 1977 r.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2021 r. w sprawie I DI 3/21, <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/i%20di%203-21-4.docx.html> (dostęp 21 V 2024 r.).

<sup>10</sup> J. Kochanowski, *Rozliczenie z przeszłością w Polsce*, „Ius et Lex” 2023, nr II, 1, s. 238.

- Uchwała Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., sygn. SNO 3/06, LEX nr 470201, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/SNO%203-06.pdf> (dostęp 21 V 2024 r.).
- Uchwała Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2003 r., sygn. SNO 29/03, LEX nr 470220; <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia1/sno%2029-03.pdf> (dostęp 21 V 2024 r.).
- Uchwała Sądu Najwyższego z 18 lipca 2016 r., sygn. SNO 28/16, LEX nr 2080102, <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522173798/1?directHit=true&directHitQuery=SNO%2028%2F16> (dostęp 21 V 2024 r.).
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tekst jednolity, DzU 2023, poz. 102.

## OPRACOWANIA

- Chrzczonowicz P., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008.
- Kochanowski J., *Rozliczenie z przeszłością w Polsce*, „Ius et Lex” 2023, nr II, 1.
- Kulesza W., „*Crimen laesae iustitiae*”. *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Pozorski A., *Wystąpienie dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Zastępcy Prokuratora Generalnego prok. Andrzeja Pozorskiego przed pełnym składem Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego w przedmiocie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów okresu stanu wojennego*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/191194,Wystapienie-dyrektora-Glownej-Komisji-Scigania-Zbrodni-przeciwko-Narodowi-Polskiemu.html> (dostęp 21 V 2024 r.).
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001.
- Wygoda J., „*Lecz jeśli sędzia zasadę ustawy złamie...*”. *Odpowiedzialność sędziów za stosowanie dekretu o stanie wojennym wobec osób, które zarzucanych im czynów dopuściły się przed wejściem dekretu w życie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2018, nr 1.
- Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 1, red. P. Piątek, Warszawa 2006.

## Rozliczenia zbrodni sądowych w powojennej Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem stanu wojennego)

Okres stanu wojennego był szczególnym czasem w historii Polski m.in. dlatego, że komunistyczne władze posłużyły się na masową skalę wymiarem sprawiedliwości jako narzędziem do walki z opozycją polityczną. Nadano nadzwyczajne uprawnienia sądom wojskowym, które – pełniąc rolę sprzymierzeńca opresyjnego państwa – wydawały surowe wyroki. Niektóre z ich orzeczeń stały się wręcz modelowym przykładem zbrodni sądowych. Rozliczenie tych zbrodni, poprzez pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

sędziów za nie odpowiedzialnych, jest jednym z najtrudniejszych zadań stojących przed prokuratorami Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej. Obecnie nie ma nawet pełnej definicji prawnej tej kategorii czynów. Do tej pory próby jej stworzenia podejmowała głównie literatura przedmiotu. Poważną przeszkodą w dochodzeniu sprawiedliwości jest także konieczność uchylenia immunitetu przysługującego sędziemu podejrzanemu o popełnienie zbrodni sądowych. Praktyka pokazała, że jest to bardzo trudne. Sądy muszą zmierzyć się z wieloma zagadnieniami prawnymi. Dopiero w ostatnim czasie, dzięki prokuratorom IPN, pojawiły się uchwały Sądu Najwyższego, dające nadzieję na postawienie przed wymiarem sprawiedliwości sędziów, którzy służąc komunistycznej władzy, łamali lub naginali prawo obowiązujące w czasie orzekania.

#### SŁOWA KLUCZOWE

zbrodnie sądowe, stan wojenny, sędziowie, orzecznictwo, uchylenie immunitetu, odpowiedzialność karna, państwo komunistyczne

## Settlements of Judicial Crimes in Post-War Poland (with Particular Emphasis on Martial Law)

Martial law was a unique period in Polish history, characterised in part by the extensive use of the Polish justice system by the communist authorities as a tool to suppress political opposition. Extraordinary powers were granted to military courts, which – acting as an ally of the oppressive state – issued harsh sentences. Some of them have even become model examples of judicial crimes. The settlement of judicial crimes, by holding judges criminally liable, poses one of the most challenging tasks for prosecutors at the Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation – Institute of National Remembrance. This category of acts even lacks a comprehensive legal definition. So far, attempts to create such a definition have been made mainly in the literature in the field. Another serious obstacle is the need to waive the immunity of a judge suspected of committing judicial crimes. Practice has shown that it is very difficult to waive immunity. Courts must deal with many legal issues. Only recently, thanks to the prosecutors of the Institute of National Remembrance, resolutions from the Supreme Court have been passed, offering hope that judges who, while serving the communist authorities, violated or distorted the law in force at the time of their adjudication will be held accountable.

#### KEYWORDS

judicial crimes, martial law, judges, case law, waiving immunity, criminal liability, communist

**ANDRZEJ POZORSKI** – prokurator, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, od 2016 r. dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej (GKŚZpNP), od 25 maja 2016 r. – zastępca prokuratora generalnego. Za jego kadencji, jako dyrektora GKŚZpNP, w szczególnym zainteresowaniu podległej mu instytucji znalazły się zbrodnie sądowe popełnione w okresie stanu wojennego. Wydał wiele zarządzeń, przekazując do oddziałowych komisji materiały dotyczące postępowań karnych z tego okresu w celu zbadania ich przez prokuratorów pod kątem możliwości popełnienia zbrodni sądowej.

**ANDRZEJ POZORSKI** – prosecutor, graduate of the Faculty of Law and Administration of the University of Szczecin, since 2016 Director of the Chief Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation – Institute of National Remembrance (GKŚZpNP), and since 25 May 2016 – Deputy Prosecutor General. During his term as Director of GKŚZpNP, the Commission was particularly interested in judicial crimes committed during martial law. He has issued a number of orders, forwarding records of criminal proceedings from that period to branch commissions for prosecutors to examine whether a judicial crime could have been committed.